

XIP

Yeny

Potou'ski

art. dram

I gildji.

Pytanie — gdzie ci noż. 1

scena 1 — ubrojony ^(z kaniarki za pasem) po gby
helm, tarcie, ten noż — mierz
pierzyna — (odtorez olejma-
jer helm, ubijare noż, ołhła-
doo tarcy i tarcas sy
me nasnê pierzynie.

Dopiero me wperie kroszdy
rozynaar ten kam zbiorec
ale me uborec. Objawony
nim wybiegase.

Przemarz, by paralenmarz
we. konytkim.

Na młachwie ber murego —
murec ber zkanirek. Tyke
mundurek i tan do kence
aktu.

Byse' dinge — do pótory nagusok
(o Jezu co to gche!). Na spotka.

me z Eneosem już w rękawiczkach?
(jedne splemowa, której me' okaru-
je) i zapinając mundurki.

Na pojedynek z Ajaksem i potym
o sceny „wdrada” tylko
moż ze pasem i jedno r-
kawicka.

Scena z Hektorem, Jote wie
bez niego.

Bitwa. Tylko peloryna i
moż. Bez helmu, tarcy
rękawicek. Ktoś komu me'
poleży na życiu, me obrocie.

No to porozmawiamy poważnie, dlatego
tak jest, że wszystko jest co chce
użytkownicy zadanie wykonane, użył
każde uwagi w lot pojście i
zostawione. W Troilus niema
niema kanciastego, imiennego
gościuare, który staje się mierz-
uż, staje się ciemieniem pełnym
gorkiej niedy o smaku, rozpuszc
dotyc do samowusowania i
gimie z protestem na ustach.

Oddawne obserwuj cię i pod koniec
zaczynam trochę rozumieć. Ty jesteś
chołostny technik, masz 420. Latwość,
z skawa jesteś gotów i przechodzi
przez sztukę ustrukturyzacji. Wogóle
wydaje mi się, że ty jesteś mi
w tej sytuacji a wogóle w sytuacji
virgo intacto. Nic się nie zatraca

nie zatrzymane, jest t.w. śmieszny,
płaski, pełen umiarkowania a porbo-
nowy zupełnie dłażerowski. Mówi
to jest nasze słowo - ty nie gran
dłażerowski. A tego tak chcielibyśmy
i trzeba go. Jest miły (mimo
i głośno amant zylanki!) a pełen
starych technik. Liryczny także
od dłażerowskiego, ^{jak} zapoczątkowuje to po krótkim
fajfie, jak monolog to niemy.
Jestem surowa - niem, ale dłażerowski
i nigdy nie się, i mimo i to
jest naważnienie lat, wyplatany
jedną okładką, i to zdmuchnięcie.
Z jednego dnia morze po prostu
inne okładki; mój wulgarizm:
ty chcesz być Troilem, zacho-
nym, gwałtownym, niechętnym, zanie-
czonym, a ty masz to u nas
mój to imię pokazywać, roztę-

eloc' go we manych orock, uogol-
niac'. O tak wyglyde zahochny
nostolitek. Patnie' jaku' jest
smiesny, glupkowaty, zmienny,
bez osobowici, zoliny od chichotu
chwieiny, we majsey swego rda-
nia ...

No to zornijmy po takcie —
Zornijmy mierzynem. Unzi ci
mierzyn. Unzi ci sekret. Zedy
ci ostudic' recytuj mego sveta.
Kedy wyryserowalam Maleta —
po probie pomechiat — „Nie pami-
Lodko, Sekret to Sekret.“
Nie umiat biedoczek mienij ofor-
mutoroi pniekowanui, i wierz
Sekspira naruce (jakoby!)
pewien diapanon, umieniusz posta-
ng unuc'. Otoi mepicula.
Troilus sy upat. Nie bydsy

biť i juť. Dlenego? Bo me' chce,
bo mne to (smiat, polityke)
gôro obchoť. To ma byť
zle, upať, mrunkive mimo
godaia.

Poproš mne' t-rego pred
pôbš (wagôľ przydô o 9-tej!!
uznawom ci randke) to ci spa-
roolijš. Jakš to by hore zas-
wasz... (miechaj ten walory, ...
, t. d.) Zamiast byť zly i niegrozny.
Tetor ten balecik jskôw me
teksty Pandarusza. To me' me-
dnam, to zlość i niemożliwość.
A gdyby muij, "tadui" to wyko-
nec' o drastycznij i nowet
śmierniej. Śniadomie śmierniej.
Bo ty Jurek Polowiski' musisz
mec' pośrednictwem, że to co tetor
pokazywa to jest me' tragedia,

tragedia jest przed nami, daleko.
To Troilus myśli, że przynajmniej
dramat do kresyde jest objęt-
ny i się nie poddaje. Ale ty
miesz, że to nie dramat. Cudnie
powinny być te kanciaste
"dramatyzowania". A jeśli ci
bądź to pokaż. Zażyj smieszki,
dostaniesz rozdzier, niech
ci raz zby rozdzierka - nie
nem (to wymyśle artysta dra-
matyczny, a tak!) także rozdzier...
I teraz wegle tamteu ^{Pandarus} się
obwarit (stusnie bo mały
jest iły i się wścieka). ^{pro} More
zostec sam. I repia się go
jak mamki, jak uauki, jakie
gówniarstwo jest w tej uiesomo-
obchłudości, jak rozpierzenie.
Tendencje "młodzieńcza" iły się

„mystko zatańcie”, ciec’ na paklu
„tutnie”. Poci rejsa zrobia ty-
kniejs cepiania z Pandarus,
a ty to przekształcasz w melodiam
(ukochany gatunek autorów)
zamiast pokarcić amanta od
sedmiej bolesu’.

I jak przedkawatek cionieko-
-poprostu ciekot me’ myslat
a teraz pierwszy raz (kim
my jesteśmy? Pandarus, ja
ona?) myśli. I to jest niespo-
dziwione, zaskoczenie dla niego,
to ma być twój odkrycie; myślenie
w ci, młodości, nastolatki, sz-
elunui, hechlini, niesamochielui,
i to jest ciekawa praca o nich?
Nie, patrzeć oni są wrażliwi
inteligentni. Tymczasem u ciebie
o każdym zaskoczeniu me’

nowy, bo Twój gładki, ładny 3
Troilus równie szlachetne ciało,
co szlachetne serce, co szla-
chetne myśli.

Scena z Eneaszem. Jest tak u-
piśnięcie, że trudno ci zrec-
zyć się w tym ciapowaniu, który
lubisz, ale ten łagodzi cię, kandy
jak mój. On jest znowu
gawron, tym ostrzej z ustami
z żółcią, który nie chce
przypieć. Zabawne i uroklive.
Jest to, że on janku nie sobą
samego machnął ręką. Jestem
baba, jestem do niego. I
jochi się z tym. (Trzeba konie-
cznie regre to pogodzić: „nie
chce mi się brać i juch”.), żeby
połym zachowanie kreszdy
tak łatwo mogło to odmienne!)

Niepotrzebnie tak z przechowaniem
jębty z głębokich przemyśleń
wypade zdanie: "Jacyś z
was głupcy i. t. d."

Tak jak ty to mówisz, mógłbyś
mówić iżeno Hecht, i ideowy
oponent wojny. Troilus uim
nie jest. (ze 5 minut pod
wpływem zachowania Kressydy
być może nie raczej najgorstszym
zwołaniem wojny!) On to
pomnieć może w takim
samym tonie jak: no bo
dlatego.. Hece.. Jacyś z was
głupcy... (iż miły z ludźmi
którym się czegoś chce, miłe
się mi nie chce)

I teraz staje wobec Kressydy.
On powinien być koronnym
diaktem. Powinien cały się rozpro-

menie, głupawo się uśmiechać
chcę? może, ale głowa klobie
nie może, stange przed nią
no barność - być głupio naj-
liwym że ona jest. I zlekce-
ważenie go, pochwała Kentosa
(najdzielniejszego z dzielnych!)
wyzwał energię. Zanim uciek-
nem z rykiem zaglądnij mińs
tak? to ja też potrafię....
i dopiero ryc i ich nie widać.
Uwaga: powiedz i nie było
bo akurat się skończyło, więc
wypaść no parkiet o muryka
parta nie koleje. Dlatego
włose się uśmiechamy, jak ta-
można.

Uwaga - zmienimy jednak nie-
kiedy ono tak strasznie się
z siebie imię, ty się kulisz i

...to jest dobre ale kiedy
stajesz nieproszony u niej zatkaj
się, iakoż ryzy - nawet brutalnie
protym prelatom masno brutal-
ności - wiej.

Scena Rady - nie medal.
Tu jest bardzo dobry, ale
to wydaje się trochę wtedy, kiedy
kiedykolwiek zmieni się szybko
przed tym, wtedy może jego
bógowie ucieknie innego sensu:
mitologicznego nie politycznego.
Tu rzeczy jako sekochoy
mówian a który jako polityk -
(chodne zaryski....)

Jak wygra z klientem, jak
klient się zgodzi, to ostatni swój
wygród: „trafiłeś w sedno, bo
brójce słelony i. d. d.” nie mów.

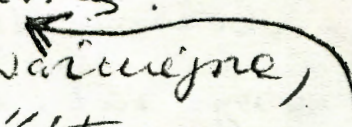
Wojnę, z t.w. zapalem, to nie
tadeń patriotyzm, stawa jest
potrzebno dla zdobycia chleby-
ny, wojna to respit big- bestowy
kanej siłkay, eady troche
nieniaczko słentora, re ten
respit, w którym lchiesz grał
nie trębie zahtada.

Następna scena - musi być
fingując komizmu - on musi
być jakiś resztyniasty, napity,
eaty w "orgazmie" Najchyt-
niej uciety, rochorował, pił
herbatę z melnami, ktore Daria-
Hlekuba napewno zrobi.

Ja wiem, że to dla Pana trudne
ale on jest prawnik, on wie
me doświadczenia, to też jego
pierwszy raz. A pan jest stary
wyćirus i nie pan wie pamięta

14
a scena te jest blede, bo
bez decyzji. Młoni pan wiersze,
metafory a pozmowa się pan
śmiertelnie boć, co wyznacze
jest trochę wstrząsające śmiechne.
Włoch (stąd wielki pnieć, bo
się boi!!)

A kiedy się posadzi Pandarus
(z nogami w zapadnię) to ta-
ku się banalny dworski kon-
wersacja, przygotowam towarzystwo
nie dworski. Tobie: powiesz
dworski" to będzie zator grał
pauze, taki jesteś. Wsmie-
chaj się zryzygować wargami,
co się młoni przed tym, nie?
Te uśmiechy są bardzo potrzebne,
ollonego o tym ze chwał.

Owe młota, bo odwarimie, 
on dalej "towarzystwo" / teraz
masz dwóch porządków.....)

15

I wzięję się pisać o Pandarusa. Pierwszy raz tak dotyka cię chęć (bo ty myślisz, że chęć)

Tu robisz rzeczy komierze, a ja bym chciał roznęcić namyślisz. Wtedy cała scena jest głębsza i smutniejsza.

I teraz bardzo ważne. Oni stał się poważni. Świat jest tak niezgodny, że najgłębsze, najpłyt-
sze pata dornage przed spieniem, bolesnej, szlachetnej surowości. Pisz o tym i do Bogusława
twane są ścisłe, surowe, bez uśmiechu. To rozpustnicy kocha-
ją z uśmiechem. Pożądanie praw-
dive jest skupione, poważne.

I oni powinni zatrzymać te uśmiechy, które były. Roman tenar.²

Do końca sceny, do tego powa-
nego marszu do Łódki, jak
nie śpiot. A wy ichniecie (a
ty jesteś tego inicjatorem!) jak-
as Testamtu ułożenie, socjalis-
tycznej, jakie każdy z kądś.
Nie. Odkąd psychodni prawnice
pożdanie, wyzwanie nie z wyobra-
ni (jak pnieciem) a z cielskiego
obcowania i fizycznej bliskości
może być serio. I z tego
serio, jest ta myśl obawa
(o gdybyś ja mógł uisierzeć
rozmian...) Nie mają tu
ścis, nie będą „dawny”, to
mystko musi być morione
bratym głosem, pożdanie
zobiera mystko, kolor, tonęci
uśmiech, wyraz - mystko jest
skupione w jednym celu.

i wtedy ci wyjdzie ten normalny
zdrowy zwrót do widowni —
zostanie Trójlusa przy Kras-
chui — a wyjdiesz ty — potem
możesz...

Tętar ant po —

Owem glaz już dominujesz
w tym zigraku postawy, ale
miałabyś po paru latach współ-
życia. Mnie odczytujesz miły:
tego, że on znova ma ochotę,
i znova...

Mówi miły Kokożnickiej
o tym skowronku
(o moją miła, gdyby sprac
skowronka) — a tu jest u pana
Wiliama, że on by jeszcze
i jeszcze...

Jego uśmiech i szepot, na który
on odpowiada (ani miły i
głównie)

to uoō ten temat: „chciałabyś”
bo „ja tak.” Oto i „Trochę”
twojego nieme i on chciałby.
Jest uetomiast przekraczanie my-
ślowe (Boże broni nas od tak
romantycznych myślow!) i wystawę.
I „upamię” się na chytrość.
Metodami „głównymi”. I poco i
tak „oszczędzić”? O te parę lat...

Scena i Paragraf. Mie’ liryczny!
Taki cholernie teatralne
liryczna („kiedy zobaczymy jak
j’o im „oddają”) Będą wściekły.
Ity na Paragraf. Nieprzysparny.
Jestem nasre rozstanie. Ten
balek omdleń ze techniczny.
Ow’ miedlejsz z uitości uoprawdy.
Rozpaorkowe te iegnawia przegrane
pnr Paragraf, Destobusa, ioluiery.
Mie’ liryczna, ale rozpacz...

Nie ładne, ale droższe, chraptliwe¹⁹
nawet głos musi być reformowany.

Le Tatso, re oryginalnie przysma-
żek Diomedesa. To jest rasko-
czenie, re Diomedes po prostu
rozryw się zleceć do niej.

(Miegniecie re mng obredles
się greku) — on musi być tym
robuisty. I nie wal tyradz;
(gdy nie postuchasz to klug
się na bogi...) to jest pusto-
śłone co robisz — graj jak
miek, moiesz mieć ryśala.

Już wiem ty tu zachow jakgś
emfary, tak samo potym — „Wiedr
jednak, re mi to obrac” —
najważniejsza jest ^(+zn. ma być siła) ~~menansc~~ ^(rest)
do przypuszczenia rywale,
w ciebie to re ładne, zuch

z gładką. Mówi to হবে
নিয়ে - z umiarkowaną i kłami
na mienchu, mruklina i
chryplenie - aby nie sadzić
nłachitnej, tygady z haresami
zapłacać s polu, nie uchoie
a płarom. " - u ciebie sy
to haresy bez pokrycia.

x x x

Litbowanie przedykonu.
Cienia radości, Mienomse
do Grenos. Zebie Greke Apiksa.
Jan w miew z Meimcam.
Meme jui bertroskiego Fortusa
On jest peten zawrzety me-
mamsi. I radość z wygmat
Hektor, nie ciebie - spontani-
me, ale potępna. Potym
przy przyjeździe pner Agamemnona

nie mowi nic (miedzy Sektorem)
milarek ponury. (Kim jest ten
Trojanski z ponurem twarz -
miedzy Sektorem!) Nie odpo-
wiade Agamemnonowi, milary.

2 Ulisesem mruklina, bez
wismachu. Nie miedzy w romans
Diomedes - Kresyde, ktory sugeruje
Ulisses, ale miedzy i nie u Diome-
des jest oblega.

Te pantomimy przy scenie
Diomedes - Kresyde trzeba
pniec'nicze'.

Tesla po skonczonych scenie.
Znow tendencja do orlochetnych
retorycznych tykad.

(Nie, iaden z nas obu i t d...)
On reczke browu ideala,
gonko, bez miary, ale to jest
protest. Nie cierpienie ale

protet. Dletoho Ulikses pyta
ny ou cörper, ny gado. Otor
jeho cörperne jest 5 protetie,
nego plattjorny Ulikses me
roumie. To jest cörperne ogol-
niepie, bo polegajcie na utra-
cie - na zasto - nary 5 otomke,
u bliskosc, u ryposc. To jest
klack, katastrofa Troilusa,
carcho podobne do katastrofy
Okella. To jest co myci, ze ko-
chanke zdrachita, to jest
prekonanie ze mome ryposc
i prawdy nogole. Troilus jdy-
by pmerit, jui nigdy me zawi-
ny, nigdy me bchue probovat
zyc tak jak zyt. Tak rozn
cyuicy. I ou si tanim stage.
Scene z Hentorem tego olovodi.
Zmienia si inatopogled Troil.

sa, niata w jakos wartosci. To
Absolutnie musi by rozpiakac.
po tekscu, to jest niawnie wojne.
Mie uod sobe, uod swoim dra-
matem. To jest potegowanie z
miodosiu i pewna wiadomosc
ie wojna ty miodosci potknie.
I to jest ostatnie wzruszenie
Troilusa.

Reszta - trzeba grac surowo
i ciotko.

et myc scene z Pandarussem
tu jest osad calej roli Panda-
rusa.

Troilus jest jui ciotko i bez-
wzglydny. Mie umos ty. Mie
guenaj. Tu ty zmianit.

To trzeba pokazac. On nema
emocij - poe jedne kienow.

N bitni surowo, ostro ^{choc} przebiec.

Diomedes, ale br uśmiecha, ²⁹
gark. kochający art sprawnie
wodzi -

Tneba odwiec Eneasa. Ulinie
na tych nie zależy - a nie!
emfaticzne wyzwanie losom na-
come. To jego śladny i pusty
fines. Niek zę cum emocio-
nyss w tróme - ued zę Troilus
tym wyróżnia, że jest surowy
gorzki i spokojny.

Stentor nie żyje. Ty nie
krysz. To Eneas nie krysz.
Ciebie już nie nie rchmi.

I tyko zostaje jedno - ja
e reborce, ja i mój kraj
w niewoli. Uodre, nyskie
cistaniecia sprawy. Zapytaj
mamę co to ruory "tonkaja
cłurja". I wykonaj.

25.
W bitnie masz być cięży mi-
prosy, a nie taki sam.

Bo sztuka jest o Trójlusie
o jego przemianach. A ponie-
waż tylko ty będziesz taki,
to powinno to wyjść.

W ogóle powinno to wyjść.

Barcho, barcho wiele potrze-
ba, choć napiszę tam tak
dużo. Widocznie wiem, że wie-
lele potrzeba innej, jako
chętna sztuka, mi depriamo-
wałabym autora przed premie-
rą, no mi?

Do robaczenia. Mógłby się
do in. didu i pracy.

L.

XIP

Yeny

Potou'ski

art. dram

I gildji.